

Woźniczka-Paruzel, Bronisława

Osoby z niesprawnościami czytelniczymi w bibliotece : sygnalizacja problemu

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia 4 (340), 405-423

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Bronisława Woźniczka-Paruzel

Osoby z niesprawnościami czytelniczymi w bibliotece – sygnalizacja problemu

Powszechnie wiadomo, że na całym świecie, w tym i w Polsce, przybywa ludzi, którzy ze względu na rozmaite dysfunkcje nie potrafią korzystać ze standardowych źródeł szeroko pojmowanej informacji. Chociaż budzą oni ostatnio coraz większe zainteresowanie bibliotekarzy, świadomych ich prawa do czytania, brak dotąd na polskim gruncie księgoznawczym zarówno ustaleń terminologicznych, odnoszących się do tej społeczności, jak prób charakterystyki różnych odmian niesprawności czytelniczych, z reguły ściśle zdeterminowanych rodzajem dysfunkcji. Z pewnością więc warto poświęcić im uwagę badawczą, próbując także wskazać rolę, jaką w kształtowaniu ich sprawności czytelniczej pełnić mogą odpowiednio zorganizowane i zaopatrzone biblioteki oraz właściwie przygotowane kadry, wprowadzające swoich użytkowników w niezwykle świat książki.

1. Osoby z niesprawnościami czytelniczymi – próba definicji

W piśmiennictwie anglojęzycznym ta specyficzna grupa potencjalnych użytkowników informacji określana jest kilkoma równolegle występującymi bliskoznacznymi terminami: *people with print disabilities*, *persons with reading disabilities* lub *unable to read inkprint*¹. W krajach zachodnioeuropejskich, gdzie omawiana grupa od dawna cieszy się dużym zainteresowaniem społecznym, przyjęły się nazwy stanowiące „kalkę” angielskiego *persons (people) with reading disabili-*

¹ Zob. C. Solosy, B. Fewtrell, *Alternative Formats for People with Print Disabilities, Collection Gaps and Weakness*, Link up. Library Services for People with Disabilities 1993, nr 82, s. 1: por. *Round Table on Reading Materials for People with Print Disabilities*, <http://www.agps.gov.au/customer/agd/clrc/submissions/Sub-72RVIB.html> (12/19/96).

ties, zgodne zresztą z terminologicznymi ustaleniami IFLA². Stąd też np. w języku niemieckim mamy *Menschen mit einer Lesebehinderung*, a w języku holenderskim *leesgehandicapten*³. Wydaje się, że określenie osoby z niesprawnościami czytelnictwymi najtrafniej oddaje w języku polskim zalecenia IFLA, a zarazem „przylega” do terminologii światowej. Chyba zatem można je wprowadzić do naszych słowników fachowych, tym bardziej, że brakowało dotąd dla niego polskiej nazwy, podobnie zresztą jak dla pojęcia *nieprawności czytelnictwej* (ang. *reading disability*, niem. *Lesebehinderung*, hol. *leesgehandicapten*). I to pojęcie weszło w obieg za sprawą IFLA (Section of Libraries Disadvantaged Persons), zaś upowszechnione zostało dzięki międzynarodowej współpracy środowisk bibliotekarskich (np. Round Table for People with Print Disabilities), które zajmują się obsługą czytelników z różnego rodzaju dysfunkcjami⁴.

Najogólniej rzecz biorąc, niesprawność czytelnictwa to trwała lub czasowa niezdolność do korzystania z tradycyjnie wydawanych publikacji czarnodrukowych wywołana niepełnosprawnością (np. uszkodzeniem narządu wzroku, słuchu lub mózgu) lub ograniczenie tej zdolności wynikające ze względów społecznych (zaniedbania środowiskowe, niskie wykształcenie, uzależnienia, słaba znajomość języka itp.). Wynika z tego, że osoby z niesprawnościami czytelnictwymi to niezwykle wewnętrznie zróżnicowana społeczność ludzi, którym różnego rodzaju dysfunkcje uniemożliwiają lub utrudniają odbiór wydawnictw standardowych, w sensie fizycznym bądź intelektualnym lub społecznym.

Podkreślić należy, że w parze z niemożnością lub ograniczeniami odbioru albo dostępu do publikacji wydawanych tradycyjnie idą często utrudnienia w dostępie do źródeł informacji elektronicznej, aczkolwiek w niektórych wypadkach właśnie źródła elektroniczne wraz z odpowiednim oprogramowaniem i urządzeniami wspomagającymi odbiór ten warunkują, stanowiąc zarazem jeden z czynników sprzyjających kształtowaniu sprawności czytelnictwej ich użytkowników (o czym później).

2. Środowiska osób z niesprawnościami czytelnictwymi – typologia

Niełatwo jest dokonać podziału społeczności tworzonej przez osoby z niesprawnościami czytelnictwymi, ponieważ brak dotąd zgodności co do kryteriów podziału: czasami są to kryteria medyczne, czasem pedagogiczno-psychologiczne,

² *Breaking Down Communication Barriers*, Uppsala 1990; zob też. *Medium-Term Programme 1986–1991*. Second edition compiled by Professional Board of IFLA, ed. I. H. Pizer, Hague 1988, s. 39–40.

³ Większość terminów związanych z niesprawnościami czytelnictwymi nie trafiła jeszcze do słowników fachowych, stąd obcojęzyczne odpowiedniki podaję za Mikke Starnas-van Haren z Holenderskiego Centrum Bibliotek Publicznych i Literatury (NBLC) z Hagi, która nadesłała mi własne opracowanie z tego zakresu – masz. z dnia 20.10.1998.

⁴ *Round Table...*, por. przypis 1.

niekiedy socjologiczne. Wydaje się jednak, że omawianą kategorię potencjalnych użytkowników piśmiennictwa najlepiej jest podzielić według rodzajów dysfunkcji, gdyż one właśnie określają rodzaj niesprawności czytelniczej. Wtedy odrębne grupy tworzą te osoby, które:

1. nie mogą czytać tradycyjnie wydawanych publikacji z powodu dysfunkcji narządu wzroku (niewidomi i niedowidzący, osoby z innymi zaburzeniami widzenia),

2. mają ograniczone zdolności czytania i rozumienia tekstu ze względu na deficyty intelektualne (upośledzeni umysłowo),

3. z trudem opanowują technikę czytania i mają problemy z rozumieniem tekstu wskutek uszkodzenia narządu słuchu (głusi od urodzenia, którzy używają języka migowego jako macierzystego),

4. mają ograniczoną sprawność czytania ze względu na miniuszkodzenia neurologiczne, prowadzące do zaburzeń funkcji poznawczych (dyslektycy).

Niezdolność do odbioru tradycyjnie wydawanych publikacji może być również wywołana względami społecznymi, które wywołują zakłócenia w funkcjonowaniu jednostki. Stąd do osób z niesprawnością czytelniczą zalicza się niekiedy także ludzie, którzy:

5. nie rozumieją w pełni czytanego tekstu z powodu słabej znajomości języka (emigranci, mniejszości narodowe),

6. nie rozwinęli umiejętności sprawnego czytania bądź ją zatracili z powodu zaniedbań środowiskowych lub niskiego wykształcenia (dzieci i młodzież z rodzin dysfunkcyjnych, wtórni i funkcjonalni analfabeci),

7. mają obniżoną sprawność czytelniczą wskutek zmian osobowości wywołanych trybem bądź warunkami życia (więźniowie, osoby uzależnione od alkoholu lub narkotyków, osoby współuzależnione, bezdomne)⁵.

W niektórych krajach (np. Australii i Nowej Zelandii) w obręb osób niesprawnych czytelniczo włączeni zostali także ludzie z dysfunkcjami fizycznymi, utrudniającymi dostęp do książki lub korzystanie z niej, np. nie potrafiący jej utrzymać w ręku czy przewracać samodzielnie kartek itp. Wydaje się jednak, że przedstawiciele tej grupy można z omawianej społeczności wyłączyć. Nie mają oni problemów z odbiorem ani recepcją tradycyjnie wydawanych publikacji czarnodrukowych i mogą być sprawnymi ich czytelnikami, pod warunkiem, że dostarczy się im odpowiedni sprzęt, umożliwiający fizyczny do nich dostęp (np. pulpity i urządzenia do przewracania kartek).

Zaproponowana tutaj typologia ma charakter dyskusyjny, tym bardziej, że bywają tzw. dysfunkcje sprzężone, np. ociężałości umysłowej mogą towarzyszyć deficyty zdrowotne w postaci niedowidzenia lub głuchoty, zaś niekiedy dysfunkcje fizyczne idą w parze z zaniedbaniami środowiskowymi itp., co potęguje stopień niesprawności czytelniczej. Jednakże niezależnie od indywidualnych przypadków, przed-

⁵ Zaproponowana typologia stanowi rezultat moich przemyśleń, inspirowanych lekturą wcześniej podanych publikacji anglojęzycznych.

stawiony podział ma swoją wartość pragmatyczną. Tkwiące u jego podstaw dysfunkcje decydują o zróżnicowanych w każdej grupie barierach oraz możliwościach dostępu do piśmiennictwa, określając zarazem stopień niesprawności czytelniczych. Można to prześledzić, charakteryzując kolejno każdą z wymienionych grup.

3. Typy dysfunkcji a rodzaje niesprawności czytelniczych

Ludzie niewidomi i niedowidzący są z reguły niezwykle aktywnymi odbiorcami literatury. Wyróżniają się oni różnorodnością zainteresowań czytelniczych oraz kulturalnych⁶. Nie może to dziwić, gdy pamięta się o tym, że istotną spójnię między ludźmi i procesami poznawczymi warunkuje nie wzrok, ale zdolność komunikowania myśli, uczuć, przeżyć i spostrzeżeń, czyli mowa. Słowo mówione kompensuje braki w poznaniu niewidomego w zdobywaniu wiedzy, przygotowaniu do pracy, uczestniczeniu w życiu i kulturze ludzi widzących. Równie ważną funkcję przy braku wrażeń natury wzrokowej pełnią bodźce i wrażenia dotykowe. Odpowiednio wykorzystane wpływają na wzrost możliwości poznawczych. Możliwości te ustawicznie się rozwijają, gdyż poznanie następuje w drodze intensywnej analizy myślowej, szukania istotnych związków logicznych, uogólnień, analogii itp., słowem – poprzez ustawiczne wnioskowanie, do którego zmuszony jest człowiek pozbawiony bodźców wzrokowych⁷. Na tym właśnie podłożu kształtuje się intelektualna sprawność czytelnicza osób z uszkodzonym wzrokiem, zdolnych do odbioru standardowych treści, które jednak muszą być utrwalone i odczytywane w sposób niestandardowy.

Zupełnie inne jest podłoże niesprawności czytelniczych ludzi upośledzonych umysłowo. Ten rodzaj dysfunkcji związany jest – jak wiadomo – z uszkodzeniami mózgu, prowadzącymi m.in. do obniżonej sprawności intelektualnej. W rezultacie standardowe publikacje czarnodrukowe są dla tej potencjalnej grupy użytkowników książki po prostu niezrozumiałe. Dlatego też dla ich potrzeb tworzy się szereg specjalnych materiałów alternatywnych o różnym stopniu trudności, uwzględniających ich możliwości percepcyjne, stopień sprawności czytelniczej i osobiste zainteresowania. Jak wykazują badania, kontakt osób upośledzonych umysłowo z książką i jej substytutami stanowi często swoisty stymulator ich rozwoju⁸. Nie wolno więc zaniedbywać ich edukacji czytelniczej, zaczynając ją od najwcześniejszego dzieciństwa. Jest sprawą oczywistą, że dzieci z deficytami intelektualnymi bez pomocy opiekuna-pośrednika, który będzie je stopniowo wprowadzać w świat książek, nigdy same

⁶ Wskazują na to badania w środowiskach osób niepełnosprawnych – por. np. A. Żuraw, *Uczestnictwo kulturalne młodzieży niepełnosprawnej*, Warszawa 1996, s. 68–69.

⁷ Zob. Z. Sękowska, *Tyflopedagogika*, Warszawa 1981, s. 76–77.

⁸ Ref. za: I. Borecka, *Terapia czytelnicza w procesie dydaktyczno-wychowawczym w szkołach masowych i specjalnych*, wyd. 2, Wałbrzych 1994, s. 34–35. Por. też: L. Michalska-Balcerek, *Organizacja działalności rewalidacyjnej w „szkołach życia”*, Warszawa 1986, s. 45–46.

do tego niezwykłego świata nie trafiają. Należy też mieć świadomość, że część z nich, np. osoby upośledzone w stopniu znacznym i głębokim, w ogóle nie zdołają opanować sztuki samodzielnego czytania. Dla nich jednak ważny jest nawet sam fizyczny kontakt z książką, np. jej trzymanie, otwieranie czy rozdzielanie kartek, co m.in. sprzyja rozwojowi ich sprawności manualnych. Oglądanie książek, które często chcą poznać wszystkimi zmysłami, np. ciesząc się ich barwną, twardą okładką, gładkością papieru, zapachem farby drukarskiej, wyzwała nie tylko pozytywne emocje, ale także pobudza ich rozwój, w rezultacie poszerzając ich świat⁹.

Odbiór standardowych publikacji czarnodrukowych często jest bardzo trudny również dla ludzi z uszkodzonym słuchem¹⁰. Przyczyny takiego stanu rzeczy są wielorakie, zaś korzeniami tkwią w samej dysfunkcji. Defekt lub ograniczenie sprawności słuchu stanowi źródło wielu utrudnień w psychospołecznym funkcjonowaniu osoby niesłyszącej niemal od dnia jej urodzin. Brak odbioru wrażeń akustycznych, w tym mowy ludzkiej, powoduje, że dziecko niesłyszące nie może jej opanować drogą naśladownictwa, jak dziecko zdrowe. W ten sposób zaburzony zostaje podstawowy środek interkomunikacji społecznej. Pamiętać przy tym trzeba, że mowa i związane z nią myślenie werbalne odgrywają główną rolę w kształtowaniu wielu funkcji psychicznych. Dlatego właśnie u dzieci z uszkodzonym słuchem ogromną wagę przywiązuje się do kształcenia języka słownego, niezależnie od języka migowego. Gdy dziecko głuche opanuje sztukę mówienia, uzyskuje ono nie tylko środek porozumiewania się, ale coś więcej, ponieważ język jest czynnikiem integrującym całą ludzką świadomość¹¹.

Kształcenie mowy idzie w parze z kształceniem pisania i czytania, dzięki czemu dziecko niesłyszące ma z czasem możliwość przeżycia inicjacji czytelniczych i stopniowego wkraczania w niezwykły świat książek, w czym niebagatelną rolę odegrać może właściwie przygotowany bibliotekarz. Gdy takie dziecko dorośnie, ma szansę stać się odbiorcą piśmiennictwa oraz aktywnym czytelniczo użytkownikiem biblioteki.

Wbrew potocznym opiniom laików, ukształtowanie sprawności czytelniczej wśród osób ze znacznie uszkodzonym narządem słuchu, a szczególnie wśród całkowicie głuchych, nie jest sprawą łatwą. Aby nie wchodzić w zbędne tutaj szczegóły, wystarczy stwierdzić, że ludzie słabo słyszący i głusi z trudem opanowują technikę czytania, mają też poważne problemy z rozumieniem czytanego tekstu i jego interpretacją. W opanowaniu techniki czytania przeszkadzają im np. błędy artykulacyjne, wynikające z niemożności autokontroli słuchowej. Prowadzą one

⁹ Zob. H. Wirkus, *Formy pracy biblioteki w procesie rewalidacyjnym dzieci upośledzonych umysłowo*, Szkoła Specjalna 1993, nr 5, s. 246–249.

¹⁰ Problem odbioru piśmiennictwa oraz kształtowania sprawności czytelniczej wśród osób niesłyszących omówiłam szerzej w artykule *Od języka migowego do książki czarnodrukowej*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Bibliologia II–III, Toruń 1998, s. 633–649.

¹¹ Ref. za: U. Eckert, *Znaczenie i warunki rozwoju języka słownego w kształceniu osób z wadami słuchu*, [In:] *Głuchota a język*, pod red. S. Grabiasa, Lublin 1994, s. 63.

do opuszczania lub przestawiania liter i sylab, co pociąga za sobą deformację treści czytanych wyrazów. Czytający mają trudności nie tylko z percepcją znaków składających się na poszczególne wyrazy, ale także ze zrozumieniem ciągów wyrazowych, układających się w zdania i konstrukcje bez pokrycia treściowego. Wynika to z ubóstwa ich słownictwa oraz nikłej znajomości struktur gramatycznych, co prowadzi do niemożności skojarzenia wyrazów oraz tworzonych przez nie znaczeń z pozatekstowymi odpowiednikami. To z kolei pociąga za sobą brak reakcji intelektualnych, spowodowanych niezrozumieniem tekstu. Głuchy czytelnik, nie znając sensu poszczególnych słów i zwrotów, zwłaszcza pojęć abstrakcyjnych lub np. przenośni, które są dla niego „puste” semantycznie, nie może sobie wyobrazić opisanych zjawisk i sytuacji. Ten stan zazwyczaj go irytuje, co nie zachęca do sięgania po tradycyjną książkę czarnodrukową¹². I tu jednak pomocne się stają różnorodne alternatywne formy książki, pozwalające na stopniowe wprowadzenie w świat czytelnictwa.

Bez wątpienia miłośnikami książek bardzo trudno zostać dyslektykom, stanowiącym następną grupę osób z niesprawnościami czytelniczymi. Dysleksja, określana jako trudności w czytaniu, w literaturze naukowej przedstawiana jest szerzej, łącznie z trudnościami w pisaniu, zarówno w sensie ortograficznym (dysortografia), jak i graficznym (dysgrafia). Dzieje się tak nie bez powodu, jako że te dysfunkcje z reguły towarzyszą trudnościom w czytaniu, tkwiąc u podstaw niepowodzeń szkolnych dziecka. Upraszcżając nieco można powiedzieć, że dziecko dyslektyczne ma najczęściej prawidłowo rozwiniętą sferę poznawczą, lecz występują u niego zaburzenia w rozwoju jednej lub kilku funkcji poznawczych. Mogą być one różnorakie, np. opóźnienia i zakłócenia rozwoju analizatora wzrokowego lub słuchowego, zaburzenia lateralizacji czy też zaburzenia i wady wymowy itp. Charakterystyczne jest to, że mają one ograniczony zakres i nie towarzyszy im obniżona sprawność intelektualna¹³.

Dyslektycy to grupa mało znana w środowiskach bibliotekarskich. Trudno się temu dziwić, ponieważ dysleksja to zaburzenie rozpoznawane u dzieci w pierwszym okresie nauki szkolnej, a zatem w wieku, w którym dopiero „wykluwa” się przyszły czytelnik. Jeśli jest ono w porę rozpoznane i korygowane na zajęciach wyrównawczych lub terapeutycznych – może zostać usunięte albo przynajmniej znacznie złagodzone. Gdy jednak dziecko nie otrzyma właściwej pomocy, wyrasta z niego dorosły z głęboko zakorzenioną niechęcią do czytania, a nawet wręcz pozbawiony tej

¹² Por. M. Klaczak, *Analiza trudności w czytaniu u dzieci z wadą słuchu*, Szkoła Specjalna 1993, nr 1–2, s. 20–24.

¹³ Zob. I. Czajkowska, K. Herda, *Poradnik terapeutyczny dla nauczycieli prowadzących zajęcia korekcyjno-wyrównawcze w szkole*, Koszalin 1985, s. 4; por. też M. Bogdanowicz, *Dysleksja rozwojowa czyli specyficzne trudności w czytaniu i pisaniu u dzieci, ich przyczyny i możliwości ich eliminowania*, [In:] *Dziecko niepełnosprawne w bibliotece. Materiały z seminarium w Gdańsku (14–15 XI 1994) oraz Krynicy Morskiej (7–8 XII 1995)*, Warszawa 1996, s. 9–10.

umiejętności, który z pewnością nie będzie użytkownikiem biblioteki. Mimo to, a może właśnie dlatego, bibliotekarze, a zwłaszcza bibliotekarze szkolni, powinni posiadać pewien zasób informacji na temat dysleksji, gdyż dzięki odpowiednim formom pracy z czytelnikiem dyslektycznym mogą wspierać terapeutyczne oddziaływania pedagogów i psychologów, kształtując zarazem pozytywne nastawienia emocjonalne do książki i biblioteki, które będą owocować w przyszłości.

U podstaw niesprawności czytelniczej omówionych dotąd kategorii odbiorców piśmiennictwa tkwią dysfunkcje i zaburzenia, które można określić mianem organicznych, a zatem wewnętrznych. Kolejna grupa obejmuje ludzi, u których problemy związane z odbiorem konwencjonalnie wydawanych materiałów czarnodrukowych wynikają z ich statusu społecznego, pochodzą więc niejako z zewnątrz. Są to emigranci lub przedstawiciele mniejszości narodowych, którzy nie zdołali opanować języka kraju, w jakim żyją, w stopniu umożliwiającym czytanie ze zrozumieniem¹⁴. Jeśli idzie o emigrantów, z reguły są to ludzie dorośli lub nawet w starszym wieku, którzy po opuszczeniu kraju, w którym mieszkali sporą część życia, mają trudności adaptacyjne, żyją w skupiskach wśród swoich rodaków, odcięci niemal całkowicie od słowa drukowanego, a nawet szerzej – od większości źródeł informacji, których podstawą jest język. Zresztą w podobnej sytuacji są ludzie urodzeni i wykształceni w innym kraju, wracający do ojczyzny przodków. Charakteryzują się więc swoistą „sytuacyjną” niesprawnością czytelniczą, związaną z trudnościami w rozumieniu tekstu ze względu na braki językowe. Jednakże bariery językowe mogą z czasem zostać zupełnie przełamane i problemu z dostępem do słowa drukowanego po prostu nie będzie, podczas gdy ograniczenia wynikające z trudności percepcyjnych lub dysfunkcji fizycznych nadal pozostaną.

Kolejne dwie grupy osób z różnymi niesprawnościami czytelniczymi obejmują ludzi, u których niesprawności te wynikają ze względów społecznych, takich jak zaniedbania środowiskowe lub niskie wykształcenie (co zresztą często idzie w parze), lub stanowią rezultat patologii społecznych, nałogów, życia w warunkach odbiegających od standardowych norm itp.¹⁵ Jest to zbiorowość najbardziej różnicowana ze wszystkich dotąd omówionych. W jej obrębie np., poza tzw. funkcjonalnymi analfabetami, mieszczą się osoby w różnym wieku, określane mianem niedostosowanych społecznie, w tym – dzieci z rodzin dysfunkcyjnych, trafiające nader często do placówek pogotowia opiekuńczego, zakładów wychowawczych czy domów dziecka, a także więźniowie, osoby uzależnione od alkoholu lub narkotyków, a nawet pewna część członków ich rodzin, u których stres wywołany nałogiem najbliższych wytworzył tzw. współuzależnienie, powodujące zaburzenia w funkcjonowaniu społecznym. Jest sprawą oczywistą, że niesprawności czytelni-

¹⁴ Sygnalizacja problemu – zob. *Target groups*, [In:] *Guidelines for easy to read materials*. Compiled and edited by B. I. Tronbacke, Under the auspices of the IFLA Section of Libraries Servings Disadvantaged Persons, The Hague 1997, s. 9.

¹⁵ *Ibidem*, s. 10.

cze dotyczą tylko niektóre z osób zaliczanych do wymienionych grup środowiskowych, co nie zmienia faktu, iż właśnie w nich one występują. Nie ulega również wątpliwości, że w każdej z nich książka w jej przeróżnych postaciach może pełnić niezwykle ważne funkcje resocjalizacyjne i terapeutyczne, jeśli uda się ją w profesjonalny sposób wprowadzić.

Charakterystykę niesprawności czytelnicych wywołanych różnorodnymi dysfunkcjami zamknąć można kilkoma uogólnieniami. Otóż osoby niepełnosprawne stać się mogą czytelnikami tylko wówczas, gdy tworzyć się będzie, wydawać i udostępniać specjalne materiały czytelnicy, uwzględniające zarówno ograniczenia, jak możliwości właściwe każdej grupie. Niebagatelną rolę odgrywa również wykształcenie profesjonalistów, przygotowanych do właściwej obsługi czytelników o specjalnych możliwościach i potrzebach oraz odpowiednia organizacja służb bibliotecznych.

4. Organizacja służb bibliotecznych dla czytelników niepełnosprawnych w Polsce

Jak wiadomo, organizację omawianych służb reguluje rozdział 9 *Ustawy o bibliotekach* z 1997 roku, pt. *Obsługa specjalnych grup użytkowników*¹⁶. Biblioteki przeznaczone dla tych grup nie tworzą odrębnej sieci, podlegając – w zależności od lokalizacji – różnym ministerstwom, np. biblioteki w szkołach specjalnych i ośrodkach szkolno-wychowawczych dla dzieci i młodzieży z różnorodnymi dysfunkcjami podlegają Ministerstwu Edukacji Narodowej, biblioteki w zakładach opieki zdrowotnej i domach pomocy społecznej – Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej, biblioteki w zakładach karnych i poprawczych – Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, zaś biblioteki publiczne obsługujące indywidualnych użytkowników z rozmaitymi niesprawnościami – Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Szczególna rola przypada Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego, z którym właściwi ministrowie w drodze porozumienia ustalają zasady organizacji obsługi bibliotecznej osób niepełnosprawnych w placówkach podległych ich ministerstwom, a także – w razie potrzeby – zasady współdziałania z bibliotekami publicznymi, np. tworzenie wyspecjalizowanych filii bibliotek publicznych lub punktów bibliotecznych, obliczonych na użytkowników o konkretnej niesprawności.

Ponieważ ustawa o bibliotekach weszła w życie 1 stycznia 1998 roku, a przy tym brak do niej wielu rozporządzeń wykonawczych, trudno jeszcze ocenić, na ile usprawni ona obsługę biblioteczną osób niepełnosprawnych. Jednakże wydaje się, że w porównaniu z ustawą poprzednią (z lat 1968–1997), pomijając potrzeby czytelnicy tej kategorii użytkowników biblioteki niemal w ogóle, jest to pewien krok naprzód. Pamiętać jednak trzeba, że wprowadzenie nowej ustawy zbiegło się

¹⁶ Ustawa o bibliotekach z dnia 27 czerwca 1997 r., Dziennik Ustaw nr 86, poz. 539.

z kilkoma innymi, poważnymi reformami np. z reformą administracyjną, służby zdrowia i systemu edukacji, co opóźnia porozumienia międzyministerialne w kwestiach związanych z obsługą biblioteczną czytelników „specjalnej troski”. Jednocześnie koszty wprowadzanych reform są bardzo wysokie, stąd też środki finansowe na działalność bibliotek zostały znacznie ograniczone, a tym samym – wiele rozpoczętych działań, obliczonych na rozwój służb bibliotecznych dla ludzi z niepełnościami, uległo spowolnieniu, by nie rzec – zahamowaniu.

W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera działająca od 1981 roku Krajowa Sekcja Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Wprawdzie przez pierwsze lata swego istnienia wykazywała ona stosunkowo niewielką aktywność, lecz ostatni okres, w którym nastąpiły przemiany ustrojowe w naszym kraju, przyniósł również wzrost aktywności sekcji. Obecnie pełni ona funkcję ośrodka koordynującego działania służb bibliotecznych dla osób z różnymi niepełnościami, patronuje pracom badawczym z zakresu czytelnictwa tych grup, organizuje konferencje i warsztaty dla bibliotekarzy obsługujących te grupy, a także upowszechnia problemy ludzi niepełnosprawnych w środowiskach bibliotekarskich, kształtując właściwe wobec nich postawy¹⁷.

Krajowa sekcja zaktywizowała polskie środowiska bibliotekarskie do utworzenia kilku regionalnych Ośrodków Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych, podlegających organizacyjnie bibliotekom publicznym. Jeden z takich ośrodków działa w Toruniu. Powołany do życia w roku 1984, od początku swojego istnienia służy pomocą ludziom z różnymi niepełnościami „...poprzez wykorzystywanie biblioteki, literatury i samego procesu czytania w rehabilitacji, w zdobywaniu wiedzy, wyzwaniu aktywności kulturalnej, rekreacji”¹⁸. Tym niezwykle ważnym społecznie zadaniem podporządkowana została cała działalność ośrodka, który obejmuje bibliotekę dla niewidomych, Galerię Twórczości Niepełnosprawnych, Sekcję Informacyjno-Metodyczną i Sekcję Pracy z Dziećmi Niepełnosprawnymi. Zakres tej działalności jest bardzo szeroki, bowiem poza pracami prowadzonymi bezpośrednio na jego terenie, obsługuje on osoby unieruchomione, pozostające w domach oraz sprawuje opiekę nad filiami bibliotek szpitalnych i specjalistycznymi punktami bibliotecznymi, ulokowanymi na terenie miasta, np. w szkołach specjalnych, ośrodkach szkolno-wychowawczych i rehabilitacyjnych, domach opieki społecznej, areszcie śledczym, ośrodkach dla osób uzależnionych itp. Obecnie pełni on rolę głównego w naszym regionie, a wiodącego w kraju ośrodka metodycznego z zakresu obsługi biblioteczno-informacyjnej ludzi z niepełnościami czytelniczymi.

¹⁷ Zob. *Program pracy Krajowej Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych SBP na lata 1998–2001*, Biuletyn Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych ZG SBP, nr 2, Warszawa 1998, s. 8.

¹⁸ *Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych. Informator*, oprac. M. Skarżyńska, A. Tułeya, F. Czajkowski, Toruń [b.r.], s. 2.

Nie ulega wątpliwości, że najsprawniej zorganizowana jest obsługa biblioteczna ludzi z uszkodzonym wzrokiem. Doczekali się oni w Warszawie Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych, która pełni funkcje głównej biblioteki dla tej kategorii niepełnosprawnych. Niewidomi i niedowidzący lub ich opiekunowie mogą tu zasięgnąć informacji bibliograficznej i rzeczowej, wypożyczać książki w formach dostosowanych do ich dysfunkcji samodzielnie, mogą też otrzymywać je drogą pocztową, a nawet – w uzasadnionych przypadkach – dostarcza się je bezpośrednio do domów. Wprawdzie prace nad systemem informacji o zbiorach jeszcze się nie zakończyły, lecz zaawansowany stan komputeryzacji daje podstawy do optymizmu¹⁹. Dodać przy tym warto, że osoby z uszkodzonym wzrokiem mają do dyspozycji również kilkaset specjalistycznych filii bibliotek publicznych, dzięki którym mogą zaspokoić swoje potrzeby czytelnicze.

Ważną rolę w koordynowaniu działań na rzecz czytelnictwa osób niepełnosprawnych odgrywają związki, skupiające w skali całego kraju członków o tej samej niesprawności, które tworzą biblioteki przy swoich oddziałach terenowych. Ze związkami współdziałają towarzystwa, zrzeszające profesjonalistów pracujących na rzecz osób z różnymi dysfunkcjami (np. Polskie Towarzystwo Dysleksji oraz Polskie Towarzystwo Biblioterapeutyczne). Tak więc stwierdzić można, że pomimo braku rozwiązań systemowych widoczne już są starania, zmierzające do właściwej obsługi czytelników o specjalnych możliwościach i potrzebach.

4. Kształcenie kadr bibliotecznych

W naszym kraju przez wiele lat toczyły się ożywione dyskusje na temat kształcenia kadr, przygotowanych do pracy bibliotecznej wśród osób niepełnosprawnych, co doprowadziło do wykrystalizowania się kilku równoległych modeli²⁰. Otóż studenci bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w większości uczelni obligatoryjnie zostają wprowadzeni w podstawowe problemy z tego zakresu w ramach takich przedmiotów jak czytelnictwo i obsługa użytkowników biblioteki. Ci z nich, którzy planują pracę w bibliotekach przeznaczonych dla niepełnosprawnych, przygotowani są do tego w kilku ośrodkach akademickich – np. w UMK w ramach fakultetów (poziom licencjacki) oraz rozbudowanej specjalizacji, połączonej z praktykami i pracami badawczymi w wybranych środowiskach (poziom magisterski). Specjalizacja biblioterapeutyczna w ramach tzw. ścieżki magisterskiej prowadzona jest także w UW oraz w WSP w Krakowie. Z kolei dla absolwentów innych

¹⁹ S. Peryt, *Sposoby zaspokajania potrzeb informacyjnych i bibliotecznych środowiska niewidomych*, [In:] *Prawo do czytania. Człowiek niepełnosprawny w bibliotece. Alternatywne materiały czytelnicze. Materiały z Międzynarodowego Seminarium w Toruniu, 24–25 październik 1994*, Toruń 1994, s. 66.

²⁰ Zob. B. Woźniczka-Paruzel, *Zagadnienia pracy z czytelnikiem niepełnosprawnym i chorym w programach kształcenia bibliotekoznawców*, *Bibliotekarz* 1995, nr 3, s. 14–18.

kierunków, którzy podjęli pracę w bibliotekach specjalnych, prowadzone są szkolenia specjalistyczne, organizowane przez regionalne Ośrodki Czytelnictwa Osób Chorych i Niepełnosprawnych²¹.

5. Alternatywne materiały czytelnicze dostępne w bibliotekach i ich funkcje

W polskich bibliotekach nie brakuje specyficznych odmian książek, dostosowanych do możliwości i potrzeb osób niepełnosprawnych, chociaż z powodu słabo rozbudowanego systemu informacji o zbiorach nie zawsze znane są one potencjalnym użytkownikom i ich opiekunom.

Najpowszechniej są znane *książki brajlowskie*, adresowane do ludzi niewidomych. Nie wymagają one specjalnych omówień. Wystarczy tu przypomnieć, że mają postać kodeksów o dużych formatach, w których tekst utrwalony jest za pomocą pisma dotykowego, dla którego podstawę stanowi sześciopunktowy system znaków wypukłych, opracowany już w latach dwudziestych minionego wieku przez Louisa Braille'a. Pismo to, odczytywane opuszkami palców, składa się z 63 znaków punktowych dla liter, cyfr, symboli działań matematycznych i znaków ortograficznych, zaś podstawę każdego znaku stanowi prostokąt z sześcioma punktami, ułożonymi symetrycznie w trzech szeregach.

Książki brajlowskie, pisane (a raczej – wykłuwane) ręcznie, pojawiły się na ziemiach polskich u schyłku XIX wieku, zaś okres międzywojenny przyniósł ich upowszechnienie w postaci drukowanej. Po II wojnie światowej wydaje je w naszym kraju przede wszystkim Zakład Nagrań i Wydawnictw Polskiego Związku Niewidomych. Jego ofertę, obliczoną przede wszystkim na klasykę literacką, podręczniki do szkół różnych szczebli i publikacje naukowe, uzupełniają kilka wyspecjalizowanych wydawnictw, skoncentrowanych głównie na potrzebach czytelników dziecięcych²².

Książki brajlowskie czytane dotykiem wymagają wczesnego doskonalenia tego zmysłu oraz sprawności manualnych. Z myślą o kształtowaniu tego typu umiejętności przygotowuje się dla dzieci różnego rodzaju zabawki dydaktyczne, a przede wszystkim *książki dotykowe* (ang. *tactile books*) – wydawnictwa kodeksowe z wypukłymi ilustracjami, dzięki którym mały „czytelnik” poznaje kształty figur geometrycznych oraz przedmiotów, zwierząt, roślin – w ich miniaturowych rozmiarach. Niekiedy wypukłe ilustracje wykonane są z materiału imitującego oryginał

²¹ L. Ippoldt, Kształcenie bibliotekarzy w zakresie biblioterapii, ref. wygłoszony na Seminarium Ogólnopolskim nt. Rewalidacyjna i terapeutyczna funkcja książki i biblioteki w zakładach opieki zdrowotnej i społecznej, Ustroń-Zawodzie, 7–9 czerwca 1999.

²² Ref. za: M. Fedorowicz, Specjalne materiały czytelnicze i ich społeczny obieg, ref. wygłoszony na konferencji naukowej nt. Książka i prasa w procesie komunikacji społecznej: przeszłość – dzień dzisiejszy – perspektywy, UMCS Lublin, 2–4 grudnia 1997 [masz.], s. 3.

(np. wypukły konik ma fakturę końskiej skóry, kotek – kociej sierści, owieczka – owczej wełny itp.) Książeczki tego typu, wydawane w seriach „Dotknij mnie” lub „Pogłaszcz mnie” przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, nie tylko doskonale są przystosowane do czytania brajlem, ale również rozwijają myślenie dziecka i wyobraźnię, poszerzając zarazem jego słownictwo.

W kształtowaniu sprawności czytelniczej dzieci z uszkodzonym wzrokiem ważną rolę odgrywają tzw. *książki podwójnej wizji* (ang. *twin-vision books*), w których tradycyjnemu tekstowi czarnodrukowemu towarzyszy zapis brajlowski, stąd też można je nazwać *brajlo-drukowymi*. Znaki brajlowskie są tu wytłoczone na wkładkach z przezroczystej folii, umieszczanych przy odpowiadających im stronach tekstu. Książeczki te, bogato ilustrowane, służyć mogą niewidzącemu dziecku i jego widzącemu rodzeństwu, a zatem umożliwiają wspólną lekturę, co znacznie podnosi ich atrakcyjność. Nie bez znaczenia jest również fakt, że pozwalają one widzącym rodzicom na współuczestniczenie w czytaniu, z reguły głośnym, przynoszącym obu stronom wiele korzyści. Niestety, w Polsce książki brajlo-drukowe wydaje tylko jedno wydawnictwo – Przedsiębiorstwo Wydawnicze Związku Niewidomych „Print 6” z Lublina. Dotąd ukazało się zaledwie kilka tytułów (z najpiękniejszymi wierszami klasyków polskiej literatury dziecięcej), tak więc trudno mówić o powszechnym dostępie do nich, gdyż brakuje ich zarówno na rynku księgarskim, jak w bibliotekach.

Wiadomo, że czytanie brajlem jest bardzo trudne dla ludzi, którzy stracili wzrok w wieku dojrzałym lub poważnie niedowidzą z powodu zmian wywołanych starością. Często nie są oni w stanie opanować pisma punktowego, tak więc wydawnictwa brajlowskie są dla nich niedostępne. Wtedy niezwykle przydatne okazują się *książki mówione* (ang. *talking books*).

W Polsce pierwsze książki tego typu pojawiły się w 1961 roku, wraz z powstaniem w Warszawie studia nagrań przy Polskim Związku Niewidomych. Początkowo utrwalane były na taśmie szpulowej, później – na kasecie magnetofonowej, obecnie na płytach kompaktowych. Czytane przez znakomitych spikerów radiowych i aktorów polskich, oferują głównie beletrystykę i literaturę dla dzieci, zaś w mniejszym stopniu – książki popularnonaukowe i literaturę faktu. Do tego dochodzą nieliczne podręczniki akademickie z szeroko pojmowanej humanistyki oraz utwory poetyckie. Ostatnio oferta poszerzona została o literaturę sensacyjną, thrillery i poradniki. Niestety, w Polsce nie nagrywa się więcej niż około 150 tytułów rocznie, tak więc trudno mówić o pełnym zaspokojeniu potrzeb potencjalnych użytkowników książki mówionej, do których należą nie tylko osoby z uszkodzonym wzrokiem, ale coraz częściej dzieci dyslektyczne, młodzież szkolna, uciekająca przed trudem lektury, niepracujące zawodowo kobiety, a także ludzie starsi, zwłaszcza ci, którzy słabo widzą²³.

²³ Zob. A. Altenberger, *Biblioteki i wydawnictwa dla niewidomych*, Przegląd Biblioteczny 1978, nr 1, s. 47; por. J. Biliński, *Książki w zapisach kasetowych*, Poradnik Bibliotekarza 1986, nr 11/12, s. 20.

Dla słabo widzących, zarówno dla dorosłych, jak dzieci, wydawane są *książki dużej czcionki* (ang. *large print books*). Od wydawnictw standardowych różni je przede wszystkim – jak wskazuje sama ich nazwa – duży rozmiar czcionek (14–24 punkty drukarskie), ponadto większe odstępki pomiędzy wierszami i szersze marginesy, w wyniku czego są one zwykle dużego formatu, tym bardziej, że drukuje się je na grubszym, nieprzezroczystym papierze. W Europie Zachodniej pojawiły się już w latach 60., natomiast w Polsce ich produkcję podjęto – znów z inicjatywy toruńskiego Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych – dopiero u schyłku lat 80. w ramach serii „Biblioteka Dużej Czcionki” (Wydawnictwo „Książnica” z Katowic), do której wkrótce dołączyła seria „Duże Litery” („Prószyński i S-ka” z Warszawy). Do tej pory ukazało się zaledwie kilkanaście tytułów – głównie powieści autorów obcych, cieszących się dużym powodzeniem na rynku wydawniczym. Niestety, niewiele ich trafiło do bibliotek (zapewne ze względu na zbyt wysoką cenę), co zniechęciło wydawców do kontynuowania serii, niechętnie nabywanej także przez księgarzy.

Znacznie większym zainteresowaniem zarówno bibliotekarzy, jak indywidualnych nabywców cieszą się alternatywne materiały czytelnicze przeznaczone dla dzieci. Wiele z nich służy także dzieciom z deficytami intelektualnymi. Przy wprowadzaniu ich w świat książki szczególną rolę odgrywają *książeczki edukacyjne* (ang. *educational-toy materials*). Są to m.in. wydawane „książkowo” zabawki – miniatury przedmiotów, np. zegara, wagi, kierownicy z planszą, zawierającą znaki drogowe itp. Każda taka „książeczka”, o formacie nie przekraczającym 23 cm x 15 cm, składa się z dwóch twardych, zbindowanych kart, co pozwala bez trudu otwierać je i zamykać. Na zewnętrznej, okładkowej stronie pierwszej karty zamieszczony jest tytuł graficznie wkomponowany w ilustrację, przedstawiającą dziecko posługujące się tytułowym przedmiotem. Strony wewnętrzne zajmują rysunki (po jednym na każdej stronie), wskazujące na sposób lub okoliczności wykorzystywania przedmiotu przez małych użytkowników, zaś pod lub nad rysunkami umieszczony jest związany z nimi króciutki tekst (2–3 wersy), z informacją, do czego przedmiot służy albo jak z niego korzystać. Druga strona wewnętrzna wraz z okładką tworzy kieszonkę otwartą z góry lub boku, w której umieszczona jest miniatura przedmiotu, wykonana z bardzo twardego kartonika, zwykle z ruchomymi częściami, którymi można manipulować (np. przesuwać wskazówki na tarczy zegara). Mały „czytelnik” może zabawkę wyjmować, próbować jej użyć według książeczkowej instrukcji, a po takiej „lekturze” schować z powrotem do kieszonki. W ten atrakcyjny dla dziecka sposób książeczki-zabawki uczą określonych umiejętności praktycznych lub pożądanых zachowań. Jednocześnie „uplastyczniają” znaczenie słów i pojęć poznawanych w trakcie lekturowej zabawy, poszerzając zasób słownictwa, co w przypadku dziecka z uszkodzonym mózgiem ma szczególne znaczenie.

Dla omawianej grupy dzieci przydatne są również odmiany książeczek edukacyjnych zwane *książkami nominacyjnymi* (ang. *books of nomination*). Są to niewielkie wydawnictwa, zwykle o rozmiarach 10 cm x 10 cm, składane w harmonij-

kę. Całość składa się najczęściej z 6–8 złożeń. Każda strona takiej rozkładówki to jeden obrazek, przedstawiający przedmiot lub czynność, pod którym widnieje jeden wyraz – odpowiedni do obrazka rzeczownik lub czasownik. Ułatwiają one kojarzenie nazw z podporządkowanymi im desygnatami, utrwalają znaczenia codziennych słów i pojęć, poszerzając zasób słownictwa dziecka.

Podobne funkcje – choć na wyższym już stopniu czytelniczego „wtajemniczenia”, pełnią wydawane na sztywnych kartonikach dwukartowe „rozkładówki” w kształcie przedmiotów lub zwierząt, którym są poświęcone, gdzie ilustracjom towarzyszy kilka wyrazów, a niekiedy kilka zdań.

Omówione materiały czytelnicze, chętnie wypożyczone przez rodziców, dostępne są przede wszystkim w bibliotekach szkół specjalnych oraz w wyspecjalizowanych filiach lub oddziałach bibliotek publicznych, obsługujących dzieci upośledzone umysłowo. Nie brakuje ich również w księgarniach, m.in. dzięki Wydawnictwu KANWA lub „Delta” z Krakowa (książeczki nominacyjne) i Wydawnictwu „Res Polona” z Łodzi (książki–zabawki).

Jak wykazują doświadczenia, dla ludzi z deficytami intelektualnymi bardzo przydatne okazują się *książki łatwe w czytaniu* (ang. *easy to read books*). Są to książki dostosowane poziomem do niewielkich możliwości percepcyjnych szerokiej rzeszy czytelników niewyrobionych, a zatem – łatwe w odbiorze, co decyduje o ich przydatności w zróżnicowanych grupach osób niepełnosprawnych. Stąd też są one zróżnicowane wewnętrznie zarówno edytorsko, jak pod względem poziomu trudności, w zależności, od tego komu mają służyć i jakie mają pełnić funkcje. W ich obrębie mieszczą się tworzone dla najmłodszych kilkunastostronicowe książeczki o funkcjach dydaktyczno-pragmatycznych, a także przeróbki tekstów służących nauce różnych przedmiotów szkolnych, kierowane do dzieci starszych i kształcącej się młodzieży oraz adaptacje tekstów literackich i literatury faktu, adresowane do osób, które opanowały już sztukę samodzielnego czytania i posiadały pewną kulturę literacką²⁴.

W krajach zachodnioeuropejskich książki łatwe w czytaniu o zróżnicowanych poziomach trudności ukazują się już od ponad 20 lat, w czym zdecydowanie przodują kraje skandynawskie. Niestety, w Polsce materiały łatwe w czytaniu z trudem torują sobie drogę, chociaż odnotować można sygnały przełamania inercji w tym zakresie. Wiodącą rolę odgrywa tutaj wymieniany już kilkakrotnie Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych w Toruniu, przy którym powstała jedyna dotąd w naszym kraju Fundacja Literatury Łatwej w Czytaniu. Dzięki staraniom fundacji ukazało się kilka pierwszych polskich książek tego rodzaju.

Toruńskie wydawnictwa adresowane są do dzieci z deficytami intelektualnymi. Do tej pory ukazały się następujące tytuły: *Droga*, *Jadę autobusem*, *Jadę tramwa-*

²⁴ Zob. *Guidelines for Easy-to Read...*, zob. też M. Starnans-van Haren, *Literatura łatwa w czytaniu jako perspektywa przyjemności czytania*, [In:] *Prawo do czytania...*, s. 47–54.

jem, *W bibliotece, W sklepie, W kościele, Na poczcie, U lekarza*. Wszystkie wymienione książeczki sprostają obowiązującym standardom międzynarodowym i używały logo książek łatwych w czytaniu. Mają one znormalizowany format 15 cm x 21 cm, objętość w granicach 10 – 30 zbindowanych kart, wykonanych z solidnego, grubego papieru. Rozłożona książka ma powtarzający się układ wewnętrzny: na stronie lewej zamieszczony jest krótki, kilkuzdaniowy tekst, na stronie prawej – ilustracja, ściślej – barwna fotografia, tematycznie związana z tekstem.

Tekst we wszystkich omawianych książkach jest jednoznaczny, ściśle zestrojony treściowo z towarzyszącą mu fotografią, pozbawiony przenośni oraz krótki – na każdej stronie nie przekracza dwóch, trzech wersów. Krótkie są również zdania, z których każde tworzy odrębny wers. Tak skonstruowane całości służą nie tylko poznawaniu języka ojczystego i nauce czytania ze zrozumieniem, ale niosą za sobą szereg wartości terapeutycznych, wyzwalanych dzięki czytaniu. Jednocześnie służą także prozaicznym celom pragmatycznym: kształtowaniu umiejętności praktycznych i utrwalaniu właściwych zachowań w miejscach publicznych – w kościele, sklepie, tramwaju, na ulicy itp. Wspomagają zatem oddziaływania dydaktyczno-wychowawcze. Jest przy tym szansa, że ich użytkownicy przy okazji przeżyją inicjacje czytelnicze, rozwijane później przez ich opiekunów i nauczycieli, co pozwoli im przejść do przygotowywanych dla nich książek nieco trudniejszych, np. łatwych w czytaniu podręczników szkolnych, a z czasem – do adaptacji klasyki literackiej.

Odbiór tekstów literackich, wprowadzie odpowiednio spreparowanych, lecz – jak nakazują zalecenia międzynarodowe – oddających nie tylko fabułę, ale i styl oraz klimat pierwowzoru – wymaga już sprawności w samodzielnym czytaniu i pewnej kultury literackiej. Badania dowodzą, że wymogom tym potrafią sprostać osoby upośledzone umysłowo w stopniu lekkim oraz pewna część prawidłowo kształconych osób z upośledzeniem umiarkowanym²⁵. Jeśli więc damy im szansę, będą mogli oni według swych możliwości i potrzeb zostać czytelnikami, poszerzając swoją wiedzę, rozwijając sprawności intelektualne, doświadczając przy tym takich przeżyć estetycznych i wzruszeń, jakich dostarcza wyłącznie literatura piękna. Niestety, tych szans w Polsce nie mają, gdyż łatwych w czytaniu adaptacji tekstów literackich, przeznaczonych dla dorosłego czytelnika z deficytami intelektualnymi, po prostu dotąd się nie wydaje. Tak więc z trudem kształtowane sprawności i potrzeby czytelnicze dzieci upośledzonych w ich życiu dorosłym nie mogą być zrealizowane, przeto z czasem zanikają, co z pewnością nie napawa optymizmem.

Niezbyt optymistyczny jest także stan czytelnictwa osób z uszkodzonym słuchem, a zwłaszcza głuchych od urodzenia. Polski Związek Głuchych, przy którego

²⁵ Zob. J. Kostrzewski, *Upośledzeni umysłowo w społeczeństwie*, [In:] *Upośledzenie umysłowe. Pedagogika*, red. K. Kirejczyk, Warszawa 1981, s. 114–117; K. Mrugańska, *Specyficzne problemy i stan rehabilitacji ludzi upośledzonych umysłowo*, [In:] *Stan rehabilitacji i potrzeby rehabilitacyjne osób o poszczególnych rodzajach niesprawności*, red. J. Kierski i A. Ostrowska, Warszawa 1994, s. 232.

oddziałach terenowych działają biblioteki, z reguły podporządkowane organizacyjnie bibliotekom publicznym, od lat próbuje tę grupę zaktywizować czytelnico, bez większego, jak się wydaje, powodzenia. Jak wiemy, głusi tworzą zwartą i hermetyczną grupę środowiskową, w ramach której jej członkowie prowadzą życie towarzyskie, zawierają przyjaźnie, związki małżeńskie itp., bardzo rzadko wykraczając poza nią. Niełatwo do niej dotrzeć, gdyż podstawowym środkiem porozumiewania się jest tutaj język migowy, którego ludzie słyszący z reguły nie znają. Często nie znają go również nasi bibliotekarze, chociaż i tu odnotować można pozytywne zmiany, gdyż np. lektoraty tego języka wprowadzane są do programu specjalizacji biblioterapeutycznej, prowadzonej przez kilka uczelni polskich, w tym – toruńskiej.

Klasyczny język migowy ma własną gramatykę pozycyjną, odbiegającą od gramatyki większości języków werbalnych. Istnieją jednak narodowe wersje języka migowego, w tym polski język migowy, który uwzględnia zasady gramatyki polskiej. Migowy język polski stwarza możliwość równoległego stosowania mowy ustnej, co sprzyja kształtowaniu struktur gramatycznych, a co za tym idzie – podnosi możliwość zrozumienia słowa pisanego w tym języku. Daje to dużą szansę na rozwój czytelnictwa, gdyż – jak wskazują badania – osoby niesłyszące, które opanowały w takim stopniu gramatykę werbalnego języka narodowego, że potrafią w tym języku myśleć, stają się przy prawidłowym kształceniu prawdziwymi miłośnikami książek²⁶.

Z myślą o utrwalaniu struktur gramatycznych języka polskiego wśród dzieci głuchych toruńska Fundacja Literatury Łatwej w Czytaniu wydała kilka książeczek, które nazwać można *druko-migowymi* (ang. *print-sign books*). Tekstowi w języku polskim towarzyszy tu wierny przekład na język migowy, uwzględniający struktury gramatyczne języka polskiego – jego składnię i fleksję. Każdemu wyrazowi, występującemu w formie podstawowej, odpowiada jedna ramka z umieszczonym w niej stosownym symbolem ideograficznym. Kiedy wyraz występuje w formie pochodnej, ramka jest podzielona na dwie części: pierwsza zawiera symbol ideograficzny, stanowiący odpowiednik tematu, druga – znaki daktylograficzne, za pomocą których przełożone są zmienne części wyrazu – litera po literze. Gdy w tekście występują wyrazy, dla których brak odpowiedników ideograficznych (np. nazwy własne, spójniki, liczebniki), są one przełożone w odpowiadającej im ramce na litery alfabetu palcowego.

Toruńskie książki druko-migowe, godne odnotowania ze względu na swą unikatowość, budzą pewne wątpliwości. Jak wynika ze wstępnych badań sondażowych nad ich recepcją w środowisku dzieci głuchych, nie zostały one dobrze przyjęte. Dla dzieci niesłyszących, które są w normie intelektualnej, tematyka i forma edytorska tych książek jest niezbyt atrakcyjna, zaś dla niesłyszących dzieci poni-

²⁶ Zob. B. Szczepankowski, op. cit., s. 55, 60–61.

żej normy – przekład na język migowy o strukturach gramatycznych języka polskiego okazuje się zbyt trudny. Posługują się one wyłącznie „klasycznym” językiem migowym i z reguły nie są w stanie opanować struktur gramatycznych języka werbalnego²⁷. Choć ta wstępna opinia wymaga weryfikacji w szerszej zakrojonych badaniach, nie ulega wątpliwości, że powinny być przeprowadzone przed wydaniem kolejnego tytułu z cyklu łatwych w czytaniu książek druko-migowych.

Dzieci niesłyszące bardzo dobrze przyjmują tzw. *sign-books* – bogato ilustrowane książki z krótkimi tekstami w języku migowym. Niestety, polskich książek tego typu brakuje, a nieliczne egzemplarze wydawnictw norweskich, duńskich czy holenderskich, dostępne w kilku ośrodkach (np. w Instytucie Głuchych w Warszawie), potrzeb dzieci polskich nie mogą zaspokoić. Niewiele lepiej jest z dostosowanymi do potrzeb czytelników niesłyszących książkami łatwymi w czytaniu. Na dobrą sprawę opracowywane są w ten sposób jedynie podręczniki szkolne. W tej sytuacji niezwykle trudno jest rozwijać, a nawet podtrzymywać sprawność czytelniczą młodzieży i dorosłych, którzy z czasem od książki i czytania się odwracają. Tak więc stwierdzić można, że należą oni w Polsce do zdecydowanie dyskryminowanej „mniejszości językowej”, o niezwykle utrudnionym dostępie nie tylko do książki, ale i różnych form aktywności kulturalnej, bazujących na języku werbalnym. Ponieważ ostatnie lata przyniosły zdecydowany wzrost zainteresowania społecznością niesłyszących (w tym – ich językiem i fascynującą kulturą), pozostaje wierzyć, że i dla nich znajdzie się z czasem miejsce w przyjaznej im bibliotece, oferującej materiały czytelnicze dostosowane do ich możliwości i potrzeb.

W znacznie korzystniejszej sytuacji są dzieci dyslektyczne, w terapii których odnotować można w Polsce spore sukcesy. Niebagatelną rolę odgrywa tu Toruńska Szkoła Terapeutyczna – działająca na zasadzie eksperymentu szkoła dla dzieci dyslektycznych²⁸ oraz Polskie Towarzystwo Dysleksji, prowadzące prace badawcze, kształcące i dokształcające pedagogów i rodziców oraz wydające materiały czytelnicze dla dyslektyków, w tym – adaptacje lektur szkolnych. Dotąd ukazały się 5 tytułów, skonstruowanych według tych samych zasad²⁹. Najogólniej rzecz biorąc, odpowiednio uproszczony tekst został tu ustrukturalizowany pragmatycznie. Każdy rozdział zakończony jest pytaniami, sprawdzającymi zrozumienie tekstu przez czytelników oraz instrukcjami dla opiekunów, jak dalej kierować lekturą i jakie sprawności ćwiczyć. To podręcznikowo-metodyczne ujęcie tekstu literac-

²⁷ Opinia Małgorzaty Czajkowskiej-Kisil, surdopedagoga władającego językiem migowym. Testowała ona omawiane książki wśród uczniów Instytutu Głuchych w Warszawie – rkps opinii w moim posiadaniu.

²⁸ Terapeutyczna Szkoła Podstawowa nr 33 w Toruniu – jedyna tego typu szkoła w Polsce, doczekała się wielu sukcesów w pracy z uczniami dyslektycznymi.

²⁹ Są to adaptacje *Krzyżaków* oraz *W pustyni i w puszczy* H. Sienkiewicza, *O krasnoludkach i sieroite Marysi* M. Konopnickiej, *Szyfowych prac* S. Żeromskiego i adaptacja *Robinsona Krusoe* (!) D. Defoe.

kiego przyjęte zostało przez literaturoznawców bardzo krytycznie, zaś przez terapeutów i rodziców – z zadowoleniem. Te skrajne oceny dowodzą, że niełatwo jest pogodzić funkcje przypisane dziełu literackiemu z pragmatycznymi funkcjami terapeutycznymi i należy się zastanowić, czy jest to właściwe połączenie. Na razie w wybranych bibliotekach szkolnych trwają badania nad recepcją omawianych książek wśród dzieci dyslektycznych. Być może dzięki nim dorastający dyslektycy otrzymają w przyszłości odmiany *książek łatwych w czytaniu*, które obliczone są na przeżycia literackie, a z czasem, gdy osiągną sprawność czytelniczą, staną się użytkownikami standardowych publikacji.

Standardowe publikacje mają niewielką wartość w środowiskach emigrantów, zwykle słabo władających językiem kraju, w którym osiedli. Z myślą o nich wydaje się nie tylko książki, ale i *czasopisma łatwe w czytaniu*. Jako przykład można tu podać szwedzki tygodnik *8 SIDOR* (8 stron)³⁰. Stał się on modelem dla innych gazet łatwych w czytaniu, które ukazują się w wielu krajach europejskich³¹. W Polsce, do której w ostatnich latach napływać zaczęły fale emigrantów, trwają przygotowania do wydawania podobnego czasopisma. Będzie ono wydawane przez Polskie Towarzystwo Biblioterapeutyczne jako tygodniowy dodatek do regionalnego dziennika „Słowo Polskie”. Jest to pierwszy krok zarówno w kierunku środowisk emigracyjnych osiadłych w Polsce, jak i w kierunku ludzi z niesprawnościami czytelniczymi, związanymi z deficytami intelektualnymi, gdyż i oni będą adresatami wymienionego periodyku³².

Większość z omówionych dotąd specjalnych materiałów czytelnicznych służyć może także ludziom, którzy są niesprawni czytelniczo ze względów społecznych. Niestety, w tym zakresie jest jeszcze dużo do zrobienia. Biblioteki w domach dziecka, placówkach pogotowia opiekuńczego czy zakładach dla młodych przestępców budzą wiele zastrzeżeń, podobnie zresztą jak biblioteki działające w więzieniach czy ośrodkach odwykowych. Nie prowadzono również systematycznych badań nad rolą książki i czytelnictwa w środowiskach osób niedostosowanych społecznie, a niektóre kategorie niesprawności czytelnicznych, np. wywołanych uzależnieniami i współuzależnieniami, dostrzeżono dopiero w ostatnich latach. Dodać także trzeba, że w naszych bibliotekach niewiele jest nowoczesnych urządzeń i programów, które ułatwiają różnym grupom niepełnosprawnych dostęp do informacji poprzez komputery, jak np. skanery z programem OCR (Optical Character Recognition), który „rozpoznaje” polski tekst. Brakuje też linijek brajlowskich oraz syntetyzatorów mowy, niezwykle przydatnych dla osób z uszkodzonym wzrokiem. Niemal niedostępne są również programy komputerowe do nauki języka migane-

³⁰ B. Tronbacke, *Publikowanie literatury łatwej w czytaniu w Szwecji*, [In:] *Prawo do czytania...*, s. 32–33.

³¹ *Ibidem*, s. 42.

³² Informacje uzyskane od Genowefy Sumiak, przewodniczącej Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego, na posiedzeniu toruńskiej sekcji PTB w dniu 12 kwietnia 1999.

go, pomocne także przy nauce języka werbalnego. Na ich szersze upowszechnienie trzeba jeszcze poczekać.

6. Uwagi końcowe

Nie ulega wątpliwości, że ostatnie lata przyniosły wzrost zainteresowania osobami z różnymi niesprawnościami, w tym – osobami z niesprawnościami czytelnictwa. Dostrzeżone zostały również ich specyficzne potrzeby jako potencjalnych użytkowników książki i biblioteki. Świadczą o tym m.in. zmiany w organizacji służb bibliotecznych, obsługujących tę kategorię czytelników, kształcenie kadr, przygotowanych do pracy z nimi, wydawanie specjalnych materiałów czytelnictwa, dostępnych nie tylko w księgarniach, ale udostępnianych także poprzez sieć bibliotek. Niestety, skala tych pozytywnych przemian nie jest jeszcze rozległa, gdyż nie obejmuje całego kraju, a tylko ośrodki w dużych miastach. Ponadto, ze względu na słabo rozbudowany system informacji o zbiorach, nikła jest wymiana międzybiblioteczna. W rezultacie specjalne materiały czytelnictwa często dostępne są tylko dla mieszkańców miasta lub regionu, w którym zlokalizowana jest posiadająca je biblioteka. Konieczne jest zatem upowszechnianie wiedzy na ich temat, tym bardziej, że brakuje zestawień bibliograficznych (nie mówiąc już o bibliograficznych bazach danych), rejestrujących produkowane materiały alternatywne. Brak też informatorów z wykazami instytucji, które je wytwarzają lub pośredniczą w ich udostępnianiu i kupnie. Mimo tych braków, widoczne są zmiany na lepsze, do których w dużej mierze przyczynili się bibliotekarze. Można zatem powiedzieć, że ich wzmożona aktywność otwiera przed ludźmi z niesprawnościami czytelnictwa drogę do książki i biblioteki, a więc również do szeroko pojętej informacji.